

Trudny biznes w trudnych czasach. Eksport nawozów potasowych z Białorusi

Kamil Kłysiński

Wydobycie soli potasowych oraz produkowanie z nich nawozów stanowiły od lat przykład sukcesu białoruskiego przemysłu. Udział państwowej spółki Biełkalij w rynku światowym sięgał 20% i opierał się wyłącznie na krajowych złożach surowcowych. Sprzedaż dużych ilości nawozów potasowych do tak znaczących odbiorców jak Chiny, Brazylia czy Indie (państwa UE zaliczały się do grona importerów drugorzędnych) nie tylko przynosiła spory dochód do budżetu państwa, lecz także dodawała Republice Białorusi (RB) prestiżu i podmiotowości. Był to bowiem jedyny przypadek, gdy kraj ten należał do wąskiego grona światowych liderów w produkcji ważnego towaru.

Objęcie w 2021 r. przez USA i UE białoruskiego sektora potasowego embargiem postawiło jego rentowność pod znakiem zapytania. Pozbawiony z początkiem 2022 r. możliwości korzystania z przeładunku w litewskiej Kłajpedzie zakład Biełkalij stanął przed koniecznością wytyczenia nowych – dłuższych i kosztowniejszych – dróg eksportu poprzez porty rosyjskie, co udało się jedynie częściowo. Pomimo problemów i skazania na współpracę z Rosją Białorus była w stanie utrzymać, a w 2023 r. nawet zwiększyć sprzedaż nawozów potasowych do Chin. Na pozostałych kierunkach odnotowano spadki – również do UE, gdzie bezpośrednio działa embargo – a w przypadku Indii niemal zupełny zanik eksportu. Chwilowe rozszerzenie obecności na rynku chińskim nie gwarantuje jednak trwałego wzrostu białoruskiej branży potasowej, która w najbliższym czasie – walcząc jedynie o przetrwanie – nie będzie w stanie odrobić poniesionych z tytułu sankcji strat.

Potasowa żyła złota

Przemysłową eksploatację białoruskich złóż soli potasowych uruchomiono w latach 50. XX wieku. We wschodniej części obwodu mińskiego założono miasto Soligorsk (dziś ponad 100 tys. mieszkańców) i rozpoczęto tam budowę kombinatu potasowego, który stał się głównym pracodawcą w tej części kraju. Od czasów radzieckich wydobywaniem zajmuje się państwowa spółka Biełkalij, a za sprzedaż – w tym także na rynki zagraniczne – odpowiada Białoruska Kompania Potasowa, która ma monopol na handel nawozami potasowymi. Według oficjalnych danych aktualny stan złóż pozwala na kontynuowanie eksploatacji jeszcze przez najbliższych 40 lat, przy czym koncern dysponuje potencjałem do



zagospodarowania nowych lokalizacji, takich jak np. wykorzystywane od 2021 r. złoża petrykowskie w obwodzie homelskim¹.

Zaliczane do jednych z największych na świecie i odpowiadające za ok. 20% światowego wydobycia białoruskie złoża soli potasowych stały się fundamentem dynamicz-

nego rozwoju sektora produkcji nawozów, który od lat 90. należał w RB do strategicznych (obok petrochemii, przemysłu maszynowego i metalurgicznego). W tym przypadku uboga w inne surowce Białoruś bazowała jednak na własnych zasobach. Znacznie obniżało to koszty wytworzenia produktu końcowego i zapewniało niezależność od zewnętrznych dostawców oraz wahań cen surowca, które to czynniki często negatywnie wpływały na rentowność np. polegającej przede wszystkim na imporcie z Rosji branży paliwowej.

W ciągu ostatnich 10 lat ilość kierowanych na eksport nawozów wahała się od 5 do 7 mln ton rocznie, natomiast ich wartość oscylowała pomiędzy 2 a 3 mld dolarów (co stanowiło do 9% wartości białoruskiej sprzedaży za granicę). Zróżnicowanie wysokości dochodów wynikało zarówno z trendów na światowym rynku potasu, wynegocjowanych cen w kontraktach z poszczególnymi odbiorcami, jak i z wielkości produkcji w danym roku. Najwyższe dochody osiągnięto w latach 2018–2019, gdy sprzedaż wyniosła odpowiednio 2,7 i 2,8 mld dolarów. Z kolei dekonunktura w okresie pandemii przyniosła spadek do 2,4 mld dolarów w 2020 r.²

Głównymi importerami nawozów z Białorusi były Chiny, Brazylia i Indie, na które przypadało ok. 50% całości białoruskiej sprzedaży w tej kategorii towarowej. Pozostała część eksportu była już rozproszona pomiędzy wiele państw, wśród których najwięcej importowały Indonezja oraz wybrane kraje UE, np. Belgia. Zdecydowana większość produkcji trafiała do odbiorców drogą morską za pośrednictwem litewskiego portu w Kłajpedzie, gdzie w kwietniu 2013 r. Biełkalij wykupił 30% udziałów w jednym z terminali towarowych, wykorzystywanych m.in. do składowania nawozów potasowych³.

Sankcyjny szok w latach 2021–2022

Strategiczne znaczenie sektora potasowego dla gospodarki RB i kondycji finansowej reżimu oraz represje wobec masowo protestujących przeciwko fałszerstwom wyborczym w 2020 r. robotnikom spółki Biełkalij sprawiły, że eksport białoruskich nawozów potasowych został w 2021 r. objęty przez UE i USA reżimem sankcyjnym. Była to również reakcja na konfrontacyjne działania Mińska wobec Zachodu, takie jak m.in. wywołanie kryzysu migracyjnego. Szczególnie bolesne okazały się sankcje amerykańskie, które doprowadziły do podjęcia przez Wilno decyzji o odstąpieniu od lutego 2022 r. od umowy na przewóz litewskimi kolejami nawozów białoruskich, a następnie na ich przeladunek w Kłajpedzie (od 2009 r. był to de facto jedyny port przeladunkowy dla tych towarów). Zmusiło to władze RB do poszukiwania nowych rozwiązań⁴.

Jedyną realną alternatywą dla Kłajpedy były porty rosyjskie i to właśnie tam Mińsk rozwinął nową logistykę dostaw. Na bazie obowiązujących już od lutego 2021 r. rosyjsko-białoruskich porozumień dwustronnych o udostępnieniu portów w Rosji dla eksportu z RB (uzupełnionych o kolejną umowę

¹ *Общая информация, ОАО Беларуськалий, belaruskali.by.*

² *Экспорт калийных удобрений: спасет ли ситуацию рост физических объемов, Белорусы и рынок, 29.07.2023, belmarket.by.*

³ K. Kłyński, *Białoruś próbuje wznowić dialog z UE, OSW, 24.04.2013, osw.waw.pl.*

⁴ J. Hyndle-Hussein, S. Matuszak, K. Kłyński, *Białoruś: częściowa blokada kolejowego tranzytu towarowego z Litwy, OSW, 24.02.2022, osw.waw.pl.*

z września 2022 r.) Biełkalij stopniowo przekierował swoje ładunki do terminali w obwodzie leningradzkim – Ust-Ługi i Bronki, a także Noworosyjska, Astrachania, Murmańska, a nawet Władywostoku. Władze Białorusi zapowiedziały też budowę własnego terminalu przeładunkowego w Bronce k. Petersburga (jak dotąd nie pojawiły się informacje o rozpoczęciu tej inwestycji).

Równolegle podjęto rozmowy z przedstawicielami Kolei Rosyjskich i władzami ChRL w celu uzgodnienia warunków dostaw nawozów na rynek chiński drogą

lądową⁵. Wadami tych rozwiązań były większa niż do Kłajpedy odległość (w zależności od portu w FR od 400 do kilku tysięcy kilometrów) oraz konkurencja ze strony rosyjskich odpowiedników – spółek Urałkalij i Eurochem – roszczących sobie prawo do pierwszeństwa w korzystaniu z infrastruktury kolejowej i przeładunkowej FR. Poza dostępem do terminali i taboru kolejowego przedmiotem sporu między białoruskimi i rosyjskimi podmiotami miały być również ceny nawozów – białoruski producent, próbując utrzymać pozycję na rynku, stosował bowiem dumping sięgający nawet 50% rynkowej wartości produktu⁶.

Podejmowane przez Mińsk działania okazały się niewystarczające do utrzymania wielkości produkcji i eksportu sprzed wprowadzenia zachodnich sankcji. Władze oficjalnie przyznały, że udział Białorusi w światowym rynku potasowym spadł w 2022 r. z 20% do zaledwie 9%, a na niektórych rynkach regionalnych, np. w Afryce (m.in. w Zimbabwie, Zambii i Kenii), z 42% do 3%. Powstałe w ten sposób nisze rynkowe błyskawicznie zagospodarowali konkurenci, w tym kanadyjska kompania potasowa Nutrien, która już w pierwszym kwartale 2022 r. odnotowała 10-krotny wzrost sprzedaży⁷.

Od maja 2021 r. Mińsk utajnia dane statystyczne na temat obrotu nawozami, a upubliczniane wyrywkowo wyniki służą jedynie wsparciu narracji reżimu na forach międzynarodowych (m.in. ONZ czy BRICS) o „nieodpowiedzialnej” zachodniej polityce sankcyjnej, ograniczającej dostęp państw Globalnego Południa do nawozów z FR i RB. Białoruscy dyplomaci obwiniali Zachód o wzrost cen produktów rolno-spożywczych, a także osłabianie światowego bezpieczeństwa żywnościowego⁸. Z ustaleń amerykańskich ekspertów branżowych wynika, że w 2022 r. wydobycie soli potasowych na Białorusi spadło o 60%, do zaledwie 3 mln ton, co pokazuje skalę problemów, z jakimi zderzyła się spółka Biełkalij⁹.

Priorytet chiński

Oficjalnie władze w Mińsku zapewniały o szybkim powrocie do wielkości eksportu sprzed 2022 r., deklarując na przykład wykonanie w 2023 r. rocznego planu sprzedaży aż 8 mln ton nawozów. Oznaczałoby to poprawienie wyników osiąganych w dużo korzystniejszych warunkach pełnego dostępu do Kłajpedy¹⁰. Z upubliczniczonych danych (zob. wykresy 1 i 2) wynika, że w latach 2022–2023 nastąpił wyraźny spadek (ok. 50%) wolumenu dostaw do Brazylii i niemal całkowity zanik sprzedaży na rynek indyjski. Tym samym po 2022 r. Biełkalij nie jest już w stanie sprostać zbyt ambitnym planom władz.

⁵ А. Кирейшин, *Куда идут калийные потоки из Беларуси и что происходит у конкурентов*, Myfin.by, 23.12.2022.

⁶ О. Мордюшенко, *Белорусский калий потянулся в Россию*, Коммерсантъ, 4.07.2022, kommersant.ru.

⁷ Прибыль выросла в 10 раз. Кому досталась доля рынка Беларуськалия после санкций, Myfin.by, 4.05.2022.

⁸ Przykładem działań (dez)informacyjnych Mińska może być komunikat rozpowszechniany w lipcu 2023 r. przez wszystkie białoruskie placówki dyplomatyczne na świecie. Zob. *О негативных последствиях санкций против белорусских калийных удобрений для глобальной продовольственной безопасности*, Ambasada RB we Włoszech, 17.07.2023, italy.mfa.gov.by.

⁹ П. Алексеева, *Беларусь намерена восстановить досанкционные объемы экспорта калийных удобрений*, Наше Мнение, 30.11.2023, nmn.media.

¹⁰ Г. Гриц, *Мы идем своим путем: Беларусь по силам восстановить экспорт калия, считает эксперт*, СБ. Беларусь Сегодня, 5.10.2023, sb.by.

Jednocześnie doszło do dynamicznego skoku eksportu do Chin, które zarówno pod względem tonażowym, jak i finansowym stały się dla Mińska absolutnym priorytetem. O skali tego wzrostu świadczy ujęcie procentowe (zob. wykres 3), w którym udział ChRL w 2021 r. stanowił 17%, podczas gdy w 2023 r. już ponad 70% całości sprzedaży. Warto przy tym zwrócić uwagę na specyfikę białoruskiego „sukcesu” na rynku chińskim. Porównanie ilości oraz wartości eksportu potasów do ChRL w 2022 i 2023 r. wskazuje na dużo większy przyrost wielkości sprzedaży względem stosunkowo niewielkiej różnicy w kwotach uzyskanych za nawozy. Pokazuje to, że Mińsk zdecydował się na maksymalizację wolumenu eksportu po znacznie niższej cenie, co wynikało zarówno z trwającej od 2023 r. dekonjunkury na światowym rynku potasowym, jak i mocnej pozycji negocjacyjnej Pekinu, uwarunkowanej brakiem dostępnych alternatyw dla Mińska, dużymi zapasami nawozów w samej ChRL oraz silną konkurencją na rynku.

Istotnym czynnikiem jest też duża konkurencja ze strony rosyjskich i kanadyjskich dostawców, którzy od początku br. wyraźnie wypychają Biełkalij z chińskiego rynku.

” Po 2022 r. doszło do dynamicznego wzrostu eksportu do Chin, które zarówno pod względem tonażowym, jak i finansowym stały się dla Mińska absolutnym priorytetem.

Potwierdza to 50-procentowy spadek wartości sprzedaży (do 585 mln dolarów) w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy br., przy jednoczesnym wzroście odnotowanym przez wymienionych rywali¹¹. Dzieje się tak mimo widocznego dalszego zwiększania wolumenu dostaw nawozów z RB do ChRL. Według komunikatu strony białoruskiej (nie potwierdzają tego na razie chińskie dane statystyczne) sięgnął on 1 mln ton, czyli poziomu maksymalnej miesięcznej produkcji¹². Można więc prognozować, że Białorusi nie uda się powtórzyć dobrego wyniku z 2023 r., gdy wartość sprzedaży do Chin po raz pierwszy wyniosła prawie 1,5 mld dolarów.

W przypadku dwóch pozostałych kluczowych importerów białoruskich nawozów, czyli Brazylii i Indii, głównymi ograniczeniami były problemy z pośrednikami obsługującymi wcześniej dostawy na te rynki oraz obawy władz obu tych państw przed skutkami pośrednich sankcji amerykańskich. Brazylia nie zrezygnowała przy tym z importu z RB, lecz jedynie go zredukowała. Może to po części stanowić efekt ostrego dumpingu (przekraczającego nawet 60%), jak również wysokiej aktywności lobbingowej białoruskiej ambasady w Brazylii oraz licznych spotkań z akredytowanym w Mińsku ambasadorem tego kraju. W sierpniu 2023 r. przyjął go Alaksandr Łukaszenka, a jednym z tematów rozmów był eksport nawozów potasowych. Niewątpliwie celem maksimum Mińska jest przywrócenie dawnego poziomu sprzedaży, gdy na produkcję spółki Biełkalij przypadało 20% tamtejszego rynku¹³.

Znacznie gorsza jest pozycja Białorusi w Indiach, gdzie sprzedaż spadła w zasadzie do zera, a władze już wiosną 2022 r. (a więc niedługo po wejściu w życie amerykańskiego embarga na nawozy białoruskie) zadeklarowały poszukiwanie alternatywnych dostawców. Do kontynuacji współpracy z Biełkalijem Indie zniechęciły m.in. utrudnienia logistyczne po zablokowaniu dostępu do Kłajpedy oraz nieudane próby dokonania płatności w walutach narodowych obu państw, z pominięciem euro i dolarów, tak aby obejść finansowe obostrzenia sankcyjne. Władze w Mińsku nie zamierzają jednak zrezygnować z tego niegdyś bardzo dochodowego rynku zbytu. W styczniu br. Łukaszenka nominował nowego ambasadora w Nowym Delhi i polecił mu wyprowadzenie handlu dwustronnego ze „stanu degradacji”¹⁴.

¹¹ О. Шепелюк, «Беларуськалий» пытается спасти катастрофический обвал на китайском рынке, Точка, 21.09.2024, tochka.by.

¹² Ф. Мирский, Почему рост калийного экспорта в Китай — не повод для радости, Белорусы и рынок, 22.09.2024, belmarket.by.

¹³ А. Бронишевский, Беларуский калий пытается удержаться на бразильском рынке, Plan B, 10.08.2023, planbmedia.io.

¹⁴ Д. Бернштейн, Нарастить экспорт калия. Минск пытается вернуть Индию, Deutsche Welle, 19.01.2024, dw.com/ru.

Bezpośrednie oddziaływanie zachodnich restrykcji doprowadziło też do zaniku eksportu do UE. Przyczyniło się to do drastycznego spadku udziału innych państw – poza wymienionymi trzema kluczowymi – w imporcie nawozów z RB (zob. wykres 3).

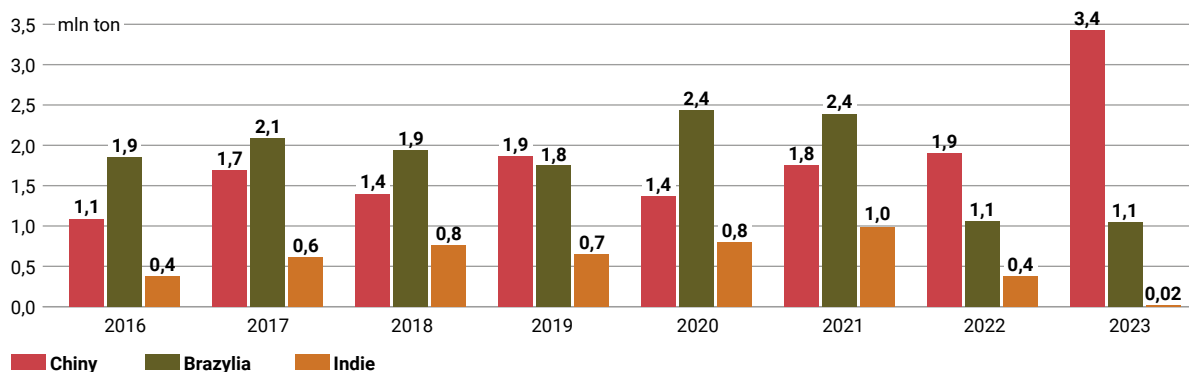
Wyzwania zamiast korzyści

Wprowadzone przez Zachód embargo oraz nowa, droższa logistyka przewozów dokonały istotnych przetasowań w eksporcie białoruskich nawozów potasowych, mocno ograniczając dostęp do najważniejszych rynków zbytu. Jednocześnie, wbrew nasyconym propagandą oświadczeniom Mińska, nie udało się odrobić strat spowodowanych zachodnimi restrykcjami, wypracować w pełni stabilnego systemu dostaw ani pozyskać nowych rynków. Dynamiczny, wręcz bezprecedensowy wzrost sprzedaży na kierunku chińskim osiągnięto za cenę ostrego dumpingu i nic nie wskazuje na to, aby udało się ją w tym roku na tak wysokim poziomie utrzymać. Białoruska branża potasowa jest obecnie de facto uzależniona od tranzytu kolejowego i przeładunków portowych w Rosji oraz kontraktów z chińskimi odbiorcami, co prowadzi do znacznej redukcji jej potencjału, choć jeszcze dwa lata temu była jedną z najbardziej dochodowych gałęzi tamtejszej gospodarki.

Wskutek zachodnich sankcji białoruski sektor potasowy znalazł się na granicy przetrwania. Bez ich zniesienia lub choćby częściowego złagodzenia nie będzie on w stanie odzyskać dynamiki sprzed 2022 r. W rezultacie kraj stopniowo traci swoją pozycję na światowym rynku potasowym, a branża z dynamicznego „silnika” eksportu i obiektu narodowej dumy stopniowo staje się dla gospodarki RB coraz większym wyzwaniem.

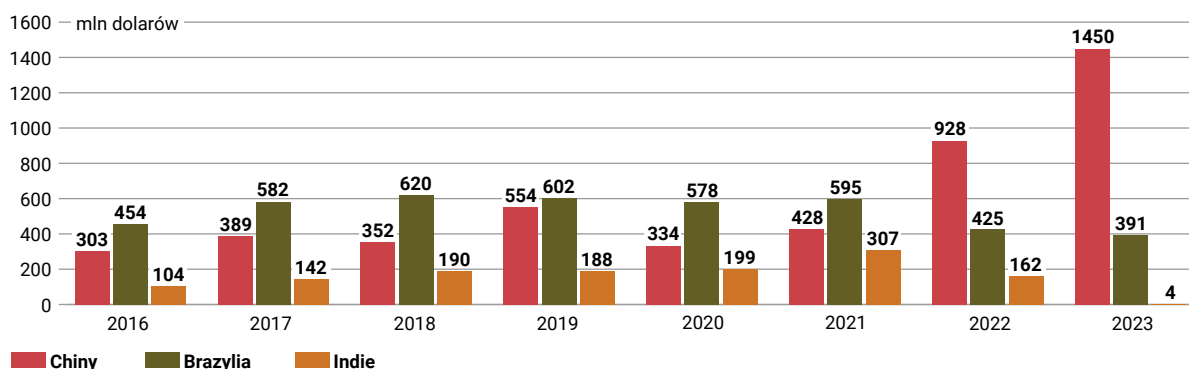
ANEKS

Wykres 1. Eksport nawozów potasowych do Chin, Brazylii, Indii



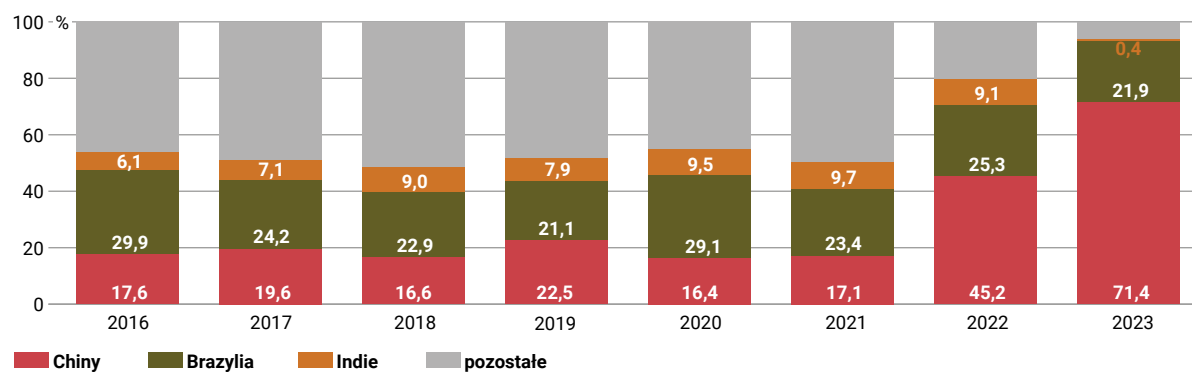
Źródło: Comtrade.

Wykres 2. Eksport nawozów potasowych do Chin, Brazylii, Indii



Źródło: Comtrade.

Wykres 3. Procentowy udział Chin, Brazylii, Indii oraz pozostałych państw w eksporcie białoruskich nawozów potasowych



Źródło: Comtrade.